

WOKÓŁ NAS

► Nadal trwa proces w sprawie własności pałacu w Pilicy

► Potrzeba sporych nakładów, by zabytek nie niszczał

► Barbara Piasecka-Johnson finansuje bieżące naprawy

Pałac czeka na koniec sporu



Pilicki pałac mimo piętna, jakie odcisnął na nim czas, wciąż jest perełką architektoniczną



Sala balowa pałacu wciąż ma klimat dawnych lat. Piękne sztukaterie przyciągają wzrok



To Lipa Elżbiety, ma ponad 400 lat. Trzeba było uciąć jej zniszczony konar



Naróżnik muru z wieżyczką wymaga natychmiastowych zabezpieczeń



Bogumił Jabcoń dokumentuje wszystkie pałacowe inwestycje

Anna Dzedzic

Mieszkańcy powiatu zawierciańskiego i nie tylko są ciekawi jak obecnie wygląda status zabytkowej perełki, jaką jest Zespół Pałacowo-Parkowy w Pilicy. Postanowiliśmy więc to sprawdzić.

Do pałacu prowadzi droga przez park. Wspaniałe dostojne i często bardzo rzadkie gatunki drzew tworzą tu niepowtarzalny klimat. Widok pałacu wmurowanego się zza drzew jest naprawdę piękny. Wszyscy pewnie pamiętają rok 1989, kiedy to pałac kupiła amerykańska miliardarka o polskich korzeniach – Barbara Piasecka-Johnson. Miała na kupno zgodę ministra spraw wewnętrznych i administracji. Za około 14-hektarowy kompleks pałacowo-parkowy zapłaciła ok. ćwierć miliona dolarów. Zamek miał być jej rezydencją z udostępnioną galerią malarstwa. Rozpoczął

się remont pałacu. Jak twierdzi obecny administrator obiektu – Bogumił Jabcoń – był niezwykle intensywny. Niestety trwał niecały rok...

– W jednym czasie w pałacu pracowało nawet po 60 osób – mówi Jabcoń.

Remontowano i umacniano fundamenty, drewniane stropy wewnątrz budynku. Remont jednak wstrzymano, ponieważ o swoje prawa do pałacu zaczęli walczyć potomkowie Kazimierza Arkuszewskiego, ostatniego przedwojennego właściciela zamku. Arkuszewskich wysiedlono zaraz po II wojnie światowej na mocy dekretu o ustawie rolnej PKWN z 1944 r. W PRL był tu dom dziecka, potem dom poprawczy. Sądowe boje trwają już kilkanaście lat. Jaki teraz jest status pałacu? Zapytaliśmy o to Wojciecha Tomczyka, prawnika z Warszawy, pełnomocnika Barbary Piaseckiej-Johnson. – Stan prawny nieruchomości w Pilicy nie jest w dalszym ciągu wyjaś-

niony, postępowania sądowe i administracyjne, w tym zainicjowane przez spadkobierców byłych właścicieli, są nadal w toku i trudno jest – na dzień dzisiejszy – ocenić wynik tych postępowań i przewidzieć czas ich zakończenia. W tej niepewnej sytuacji prawnej trudno jest

« Wszyscy pamiętają rok 1989 rok, kiedy to pałac kupiła amerykańska miliardarka o polskich korzeniach »

mówić o realizacji jakichkolwiek planów Pani Barbary Piaseckiej-Johnson wobec tej nieruchomości, poza działaniami koniecznymi w celu utrzymania jej w należyłym stanie, które są dokonywane na bieżąco – podkreśla mecenas Tomczyk.

Tymczasem posiadłość musi mieć gospodarza, który będzie

dbał o to, by ten zabytek po prostu się nie rozsywał. Obecnie takim gospodarzem jest Bogumił Jabcoń.

– Przez cały czas, zgodnie z wolą i wiedzą właścicielki na terenie pałacu odbywają się roboty zabezpieczające. Są ważne, ponieważ mają zapobiegać dalszemu niszczeniu tego miejsca – mówi administrator Zespołu Pałacowo-Parkowego.

Wśród prac, które trzeba było przeprowadzić ostatnio było m.in. ucięcie odłamanego konaru tzw. Lipy Elżbiety. To ogromne ponad czterystuletnie drzewo, które stoi przy pałacu. Zabytek przyrody. – Musiałem zlecić ekspertyzę parkowych drzew. Trzeba było uciąć konar i zabezpieczyć drzewo. Konieczne okazało się ściągnięcie z Bytomia zwyżki o wysięgu ok. 45 metrów – opowiada Bogumił Jabcoń. Uporządkowania, zwłaszcza po ubiegłorocznej zimie wymagały drzewa w praktycznie całym parku.

Trochę historii...

Budowę zamku w 1602 roku rozpoczął Wojciech Padniewski. Rozbudowę zajął się następny właściciel, Jerzy Zbaraski, z którego inicjatywy w XVII w. powstała w Pilicy budowla w kształcie włoskiej willi z arkadowym

portykiem. W XVIII w. pałac był już własnością Marii z Wessłów Sobieskiej, która przebudowała go na styl francuski. Dzieło to kontynuował jej bratanek, generał Teodor Wessel, który założył 10 h park na wzór francuski.

Teraz pałac czeka kolejna duża inwestycja – zabezpieczenie narożnika muru pałacowego z wieżyczką. Mur się wykruszył. Wieżyczka praktycznie wisi w powietrzu. By to wszystko zabezpieczyć, potrzebne jest kilkaset tysięcy złotych oraz cała dokumentacja budowlana i konserwatorska. Wszystko udało się zdobyć i prace mają ruszyć, gdy tylko pojawi się sprzyjająca aura.

Barbara Piasecka-Johnson finansuje bieżące naprawy pałacu. Zespół Pałacowo-Parkowy to nie tylko pałac. W jego

skład wchodzi również budynki mieszkalne. Mieszka w nich siedem rodzin. Tam także wykonano kilka koniecznych inwestycji m.in. zamontowano w kominach wkłady żaroodporne, wykonano kotłownię, naprawiono nadproże, które groziło zawaleniem.

Wszystko to generuje ogromne koszty, które póki co pokrywa ciągle Barbara Piasecka-Johnson.

Jak długo jednak będzie chciała inwestować w miejsce, którego własności ciągle nie jest pewna?